

dawniej
Rok 45

Gazeta Grudziądzka

Rok założenia 1894

Wydanie główne

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwieAdres: Gazeta Ludowa dawniej Gazeta
Grudziądzka, Poznań, Fr. Ratajczaka 9
m. 9. Telefon nr 32-25.

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 3 nr. 23Losy Ameryki są ściśle związane
z losami starego świata

Apel Roosevelta do Hitlera i Mussoliniego

Prezydent St. Zj. Ameryki, Roosevelt, wystosował do Hitlera i Mussoliniego pismo, w którym proponuje — dla ratowania pokoju — aby Hitler i Mussolini zapewnili 30 państwom Europy i Bliskiego Wschodu nienaruszalność granic i to na czas dłuższy.

Po otrzymaniu takiego zapewnienia Roosevelt przyrzeka doprowadzić do przeprowadzenia dyskusji międzynarodowej nad dwoma zasadniczymi zagadnieniami: zahamowanie zbrojeń i uregulowania handlu światowego z zapewnieniem możliwości uzyskania surowców niezbędnych dla życia gospodarczego Niemiec i Włoch.

Państwa europejskie przyjęły apel Roosevelta bardzo życzliwie.

Niemcy odpowiedzieli kpinkami i napaścią na Roosevelta.

Włochy również odpowiadają odmownie.

* * *

Prezydent Roosevelt wygłosił przemówienie na posiedzeniu unii pan-amerykańskiej. W przemówieniu tym podkreślił, że po 50-ciu latach wysiłku, rodzina amerykańska jest dzisiaj ważną grupą współpracujących z sobą państw, stawiającą czoło podminowanemu światu z powagą i spokojem. Potężny nowy ideał, ideał wspólnoty narodów powstał w tym czasie, kiedy obie Ameryki stawały się wolne i niepodległe.

Prezydent Roosevelt dodał, że pokój amerykański nie ma słabości. Kontyngent amerykański jest solidarny w chęci jego obrony. „Rodzina narodów amerykańskich może również pozwolić sobie na skierowanie paru słów do pozostałej części świata. Mamy inny jeszcze, szerszy interes, aniżeli zwykłą obronę naszego kontyngentu. Wiemy, że postępy przyszłej generacji zmniejszy tak bardzo odległość, dzielące nas od starego świata, że nasza działalność będzie konieczna związana z akcjami starego świata.

Mamy prawo powiedzieć, że organizacja świata, która zmusiłaby zmienić nasze kraje w koszary, gdybyśmy nie chcieli stać się wasalami jakiegokolwiek imperium zdobywczego, nigdy nie powinna mieć miejsca. Najlepsza obrona pokoju na naszej półkuli spoczywa w nadziei, że nasze narody siostrzane poza Oceanem zdołają się uwolnić z idei, które pociągają je do wiecznej wojny. My

również mamy zainteresowanie sprawami światowymi. Nasze pragnienie pokoju może być również potężne, jak nasza wola wzajemnej obrony. Może pociągnąć za sobą poświęcenie i dyscyplinę, większe jeszcze,

niż u tych, którzy zmobilizowali się gdzieś do podbojów czasowych i sławy równie przemijającej. Nasza wola będzie miała swój głos w ułożeniu porządku światowego.

Ze względu na sytuację międzynarodową
manifestacje ludowe
zostały odwołane

Zapowiedziane na dzień 23 bm. manifestacje Stronnictwa Ludowego w sprawie zmiany ordynacji wyborczej zostały decyzją prezydium NKW odwołane ze względu na obecną sytuację międzynarodową.

W zarządzeniu NKW czytamy: „Sytuacja międzynarodowa pozostaje nadal wysoce naprężona. Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie wojny i pokoju. W tych warunkach manifestacje w sprawie zmiany ordynacji wyborczej, które były wyznaczone na 23 kwietnia, muszą być znów odłożone.

Zalecamy natomiast odbycie w najbliższym czasie zjazdów powiatowych w zamkniętych lokalach dla poinformowania członków S. L. o bieżących sprawach politycznych i dla poczynienia przygotowań do zbliżającego się Święta Ludowego.

Konieczną jest rzeczą, by chłopcy byli należycie informowani o wielkich i ważnych wypadkach rozgrywających się dziś w świecie i nie karmili się plotkami — toteż należy więcej jeszcze niż dotychczas zwrócić uwagi na rozpowszechnianie pism ludowych.

Flota niemiecka na wodach hiszpańskich

Rząd niemiecki zawiadomił rząd Anglii i Francji, iż 18 kwietnia szereg jednostek niemieckiej floty wojennej opuści swoje porty macierzyste, udając się na Morze Śródziemne, aby tam odbyć manewry.

Manewry te odbędą się w pobliżu terytorialnych wód hiszpańskich, gdzie mają potrwać miesiąc.

Wiadomość ta wywołała w Londynie zrozumiałe zdziwienie.

W Niemczech natomiast tłumaczy, że zachodzi tu o zwykłe manewry. Fakt zaś zerwania z dotychczasowym zwyczajem wcześniejszego zawiadomienia o tym zainteresowanych rządów, uważa się w kołach niemieckich jako bez znaczenia.

W każdym bądź razie „manewry“ floty niemieckiej na wodach hiszpańskich mają swoją wymowę.

Nie ma potrzeby zmian
w organizacji rolnictwa

W Warszawie, w Białymstoku i w Łucku odbyły się ostatnio doroczne walne zebrania Rad Wojewódzkich Towarzystw Organizacji i Kółek Rolniczych. Wszystkie te zebrania stały się serdeczną manifestacją zorganizowanego rolnictwa na rzecz armii.

Obok normalnych przy takich okazjach punktów porządku obrad — wszystkie trzy Rady wypowiedziały się m. in. przeciw projektowanym zmianom w systemie organizacji rolnictwa. Zebrani wypowiedzieli się, że ani w tej chwili, ani też na najbliż-

szą przyszłość nie ma żadnej istotnej potrzeby w kierunku wprowadzania tych zmian.

Ofiary w Hiszpanii

Obliczono ofiary wojny domowej w Hiszpanii. Ogółem zabitych jest 1.200.000 ludzi, z czego 450 tysięcy żołnierzy, reszta to ludność cywilna. Po stronie gen. Franco padło 130 tys. żołnierzy.

Tak przedstawia się krwawe żniwo wojny domowej w Hiszpanii.

To wszystko wróć

Delegacja Związku Dziennikarzy udała się do p. premiera Składkowskiego i zapewniła, że „wszyscy, zorganizowani w związku dziennikarze, bez względu na dzielące ich różnice przekonań, gotowi są w dzisiejszych warunkach międzynarodowych i w obecnym położeniu Rzeczypospolitej nie tylko ograniczyć dopuszczalną w normalnych czasach krytykę polityczną, ale pozytywnie popierać kroki rządu w dziedzinie obronności i pełnej gotowości bojowej państwa“.

Ot poprostu: wywalanie otwartych drzwi! A gdzie to jest w Polsce dziennikarz, któremu na sercu nie leży pełna gotowość bojowa Polski? Więc po co te wizyty, te zapewnienia, te wzajemnie wypowiedziane uprzejmości? — A może o p. Mackiewicza chodziło? Ależ po co się zajmować p. Mackiewiczem? Przecież sam sobie poradził. Wszystko odwołał, kogo należało przeprosił, a wreszcie usunął się dobrowolnie ze swego posterunku Kmicicowego...

Zresztą, mniejsza o to wszystko. Chodzi przede wszystkim o to, aby p. Ścierzyńskiemu, który podobne delegacje Związku Dziennikarzy zawsze prowadzi, nie przyszło na myśl, aby tym sposobem prasę polską „zglajształować“ i skazać ją ewentualnie li tylko na komunikaty agencji „Iskry“, na której czele stoi. Są dziennikarze i dziennikarze. Jedni trwają w uciążliwej służbie idei, na której imię po prostu: Polska, a drudzy prowadzą wygodne życie w służbie Polski legionowej, czy zgola ozonowej. Dla pierwszych żadna kwestia nie jest załatwiona, zwłaszcza jeżeli chodzi o zagadnienia natury wewnętrzno-politycznej, — drudzy zaś chcieliby, aby kwestie te wogóle nie wróciły na porządek dzienny, nad którym radzić będzie naród cały.

W tej chwili pora oczywiście nie jest odpowiednia, wskazuje na nią również NKW Stronnictwa Ludowego, który odwołał manifestacje odbyć się mające na rzecz zmiany ordynacji wyborczej. Ale sprawy te powrócą. „Dzisiejsze warunki międzynarodowe“ nie będą trwały wiecznie. Wobec zdecydowanej obecnie postawy mocarstw zachodnich z Ameryką, odprężenie jest bardzo bliskie. I wtedy kwestie niezłatwione wrócą z tym większą siłą i nie łatwo je będzie odłożyć na plan dalszy. A to z bardzo prostej przyczyny: Naród bowiem w obecnych chwilach przekonał się, że zgodę narodową zaprowadzić w Polsce nie jest wcale tak trudno. Potrzeba tylko trochę dobrej woli... St. K.

Prasa niemiecka atakuje Polskę

Berlin jest wielce niezadowolony z ułożenia się stosunków polsko-angielskich. Toteż cały aparat propagandowy Niemiec, jak prasa i radio, został wykorzystany i nastawiony przeciwko Anglii, — a także i przeciwko Polsce.

Tak długo było dobrze. Ale teraz, kiedy Polska stanęła na takim stanowisku, na jakim jedynie stanąć mogła, prasa niemiecka od kilku dni atakuje Polskę, która jej zdaniem przylączyła się do okrajania Niemiec.

Nic więc dziwnego, że główny organ hitlerowski „Völkischer Beobachter” takie daje pouczenie:

„Gdyby miano próbować przedstawić zamierzony polsko-angielski pakt pomocy jako zwykłe „pendant” do polsko-francuskiego przymierza wojskowego, które przecież nie powstrzymało także Rzeszy od zawarcia z Warszawą paktu w roku 1934, niechaj usłyszysz się następujące pouczenie („sei klargemacht“):

Ze marszałek Piłsudski zawarł z Wodzem pakt przyjaźni z roku 1934, oznaczało niedwuznaczne przyznanie się do poglądu, że Polska — w swym niebezpiecznym położeniu geograficznym między dwoma olbrzymimi mocarstwami — nie może sobie pozwolić na żadne jednostronne związanie się z polityką hegemonii zachodniej demokracji. Innymi słowy: pakt z roku 1934 w znacznej mierze celowo zniósł przymierze polsko-francuskie (! — red.). Jeżeli obecnie, wbrew temu, Polska przylączyła się nagle do zaczepnej brytyjskiej polityki okrajania, której jedynym możliwym celem jest wojna przeciw Niemcom, zrywa ostatecznie z systemem z roku 1934. O ten nie do odparcia stan rzeczy rozbijają się wszelkie dyplomatyczne próby wyjaśnienia.”

Piszemy: nic dziwnego! Ano, jeżeli się kogoś tak dalece rozzuchwiliło, to trzeba i takie pigułki przyjmować.

Prasa ozonowa na te tematy zawsze dotąd milczała. Teraz atoli i ona widziała się zmuszoną do wystąpienia przeciwko prasie niemieckiej. „Gazeta Polska” tak np. odpowiedziała:

Układ polsko-niemiecki z r. 1934 ma na celu utrwalenie stosunków dobrego sąsiedztwa i polubownego załatwiania zagadnień, powstających pomiędzy Polską a Niemcami. W czasie zawierania tego układu zostało pomiędzy Polską a Rzeszą całkowicie wyjaśnione, że między układem z r. 1934 a sojuszem obronnym polsko-francuskim nie ma żadnych, ale to żadnych sprzeczności. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że tak samo nie ma i nie może być żadnych sprzeczności między układem z r. 1934 a zarysowującym się zbliżeniem polsko-angielskim, które wszak ma na celu wyłącznie obronę pokoju i jest pozbawione wszelkich celów agresywnych.

Zarzut, iż Polska stała się narzędziem polityki angielskiej, nie czyni na nas wrażenia poważnego. Projektowane zbliżenie oparte jest przecież na zasadzie wzajemności. Wiadomo nadto powszechnie, jak zazdrośnie strzeże Polska niezależności swej polityki, zarówno też, jak i to, że Polska nigdy niczym narzędziem nie była i nie będzie.

Wywody niemieckie, że polityka zbliżenia polsko-angielskiego jest sprzeczną z linią polityczną marszałka Piłsudskiego są natomiast zgola śmieszne. Sądźmy, że rząd polski jest chyba bardziej miarodajny od niemieckich organów prasowych, by wiedzieć, jakie były w tej sprawie poglądy i tezy Wielkiego Marszałka. Udzielanie w tej sprawie pouczeń rządowi polskiemu

przez prasę niemiecką musimy uznać po prostu... za nieprzyzwoity żart.

Polska zawsze lojalnie interpretuje swoje zobowiązania wobec Rzeszy i niczego więcej nie pragnie, niż żeby strona niemiecka również lojalnie interpretowała zarysowujące się zbliżenie polsko-angielskie.”

Jak na „Gazetę Polską” — odpowiedź dosyć wyraźna i odważna.

Toć myśmy zawsze twierdzili, że propaganda niemiecka, działająca na szkodę Polski, za nadto się rozzechwała.

Dziś jeszcze prasa niemiecka judzi naród niemiecki przeciwko Polsce.

Weźmy chociażby tygodnik rolniczy „Praktischer Wegweiser” z dnia 13 kwietnia br.

Pismo to, wychodzące w Berlinie, zamieszcza statystykę wzrostu obszaru i ludności Rzeszy — „Wielkoniemieckiej Rzeszy”. Statystyka zaopatrzona została w mapki konturo-

we Trzeciej Rzeszy z lat 1914, 1933, 1938 i 1939 roku. Z roku na rok kontury Wielkiej Rzeszy się rozszerzają. Ale co najdziwniejsze, to fakt, że przy granicach tej „Wielkoniemieckiej Rzeszy” zamieszczono „ziemie dotąd niewyzwolone”. Niema na mapkach „Praktischer Wegweiser” państw sąsiednich, ale są za to ziemie, do których Niemcy zawsze jeszcze mają pretensje, — a między nimi: Górny Śląsk, Wielkopolska i Pomorze!!!

Każdy Niemiec, który na mapki te spojrzy, ma się domyśleć, że i te ziemie powrócą kiedyś do „Wielkoniemieckiej Rzeszy”.

Od komentarzy możemy się spokojnie powstrzymać. Postawa narodu polskiego, wykazana właśnie w ostatnich czasach, a w stosunku do Niemiec od dość dawna, sama mówi bardzo dużo.

bardzo dużo, a przede wszystkim: ani piędzi ziemi polskiej!

Holandia będzie broniła swej niepodległości i wolności

Premier holenderski Colijn w przemówieniu nadawanym przez radio, podkreślił niezłomną wolę Holandii utrzymywania neutralności we wszelkich okolicznościach. Stanowisko to — oświadczył Colijn — było jedyną przyczyną zarządzeń o charakterze wojskowym, przedsięwziętych na granicy niemieckiej.

Mówca zaznaczył, iż zarządzenia te powinny być traktowane jako o-

strożność i zostały wydane ze względu na ogólną sytuację europejską i aby wpłynąć uspokajająco na opinię publiczną. Holandia jest zdecydowana bronić niepodległości kraju i neutralności nie tylko za pomocą słów, ale i za pomocą czynów. Koniecznym było zapewnienie ochrony granic, aby w razie ewentualnej potrzeby mogła odbyć się mobilizacja.

Samopomoc rolna Rozporządzenie o wzajemnej pomocy rolników w czasach wyjątkowych

W Dziennik Ustaw RP Nr 32 z dn. 11. 4. 1939 r. ogłoszono doniosłe rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych z dn. 7 kwietnia br., wydane w porozumieniu z ministrami spraw wojskowych, spraw wewnętrznych i skarbu, a ustanowieniu w rolnictwie nowej formy pomocy, mianowicie tzw. samopomocy rolnej. Rozporządzenie to oparte jest na przepisach niedawno ogłoszonej ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych (Dz. U. Nr 30 z dn. 4. 4. br.).

Rozporządzenie o samopomocy rolnej stanowi nowość w naszym ustawodawstwie rolnym. Samopomoc rolna ustanowiona będzie na wypadek wojny lub klęsk żywiołowych i w innych okolicznościach wyjątkowych, a wprowadzić ją może wojewoda na podległym sobie terenie.

Samopomoc rolna obejmuje obowiązki okazywania wzajemnej pomocy przez: 1) wzajemne świadczenia w formie robocizny oraz użyczenie sprzętów, środków transportu, uprzęży, narzędzi i maszyn rolniczych; 2) wzajemne dokonywanie upraw, siewu, pielęgnacji, zbiorów, omiotów oraz zabezpieczania i przewozu plonów i produktów gospodarstw wiejskich. Obowiązek samopomocy rolnej może też być rozciągnięty na materiał siewny i pasze.

Samopomoc rolna opiera się na zasadzie wzajemnej wymiany świadczeń

w naturze lub od płatności w gotówce za wyjątkiem samopomocy, okazywanej wspólnie posiadaczom gospodarstw wiejskich, którzy ze względu na specjalnie trudne warunki bytowania nie mogą dopełnić świadczeń wzajemnych.

Samopomocą rolną na obszarze gromady kieruje przodownik wiejski, którego wraz z jednym do trzech pomocników powołuje starosta po wysłuchaniu opinii społecznej reprezentacji rolnictwa. Bezpośredni nadzór nad działalnością przodownika wiejskiego sprawuje wójt, a nadzór zwierzchni starosta.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 11 kwietnia.

W sprawie wojsk obcych w Hiszpanii

Francja domaga się od gen. Franco, aby wojska włoskie i niemieckie, przebywające wciąż jeszcze w Hiszpanii, odesłał do dnia 15 maja. Pozostawienie tych wojsk poza 15 maja uważane będzie za krok wrogi wobec Francji.

Wedle hiszpańskiego komunikatu wycofanie wojsk niemieckich i hiszpańskich z Hiszpanii ma nastąpić po wielkiej defiladzie przed gen. Franco, która to defilada odbędzie się w Madrycie dnia 2 maja.

Co piszą inni...

POJEDYNEK...

„Głos Narodu” omawia zaostrezenie się stosunków między Anglią i Włochami. Chodzi o wpływy w basenie śródziemnomorskim:

„Cokolwiek powiemy o stosunku W. Brytanii do wojny domowej w tym kraju, jedno nie ulega wątpliwości: związanie się gen. Franco z imperialistycznymi Włochami zagraża życiowym interesom W. Brytanii; może bowiem doprowadzić do zamknięcia Morza Śródziemnego dla jej floty. Z tego względu Anglia domaga się od Włoch słusznego wycofania włoskich ochotników z Hiszpanii. Zresztą Włochy zobowiązały się już do tego w sposób uroczysty. Sprawa jednak idzie opornie. Wojna skończona, a ochotnicy włoscy przebywają w Hiszpanii. Ba, nawet przybywają nowe oddziały włoskie. Sytuacja musi być groźna; świadczy o tym nagły przyjazd marsz. Petaina do Paryża.”

Pojedynek Chamberlaina z Mussolinim — zdaniem „Głosu Narodu” — znajduje się w momencie decydującym, ale mimo to:

„Żyjemy ciągle w okresie przedwojennym. Każdy dzień zda się zagrażać widmem wojny światowej. Obserwujemy bacznie to, co się dzieje w Europie! Ale sami bądźmy gotowi na każdą ewentualność; Dozbrojenie armii i zjednoczenie społeczeństwa, — oto, co jest naszym najważniejszym w tej chwili obowiązkiem.”

WYCZERPUJĄCY POKÓJ

„Czas” uważa, że pokój istniejący w Europie jest wyczerpujący:

„Stan taki długo trwać nie może. Wojna wyczerpuje siłę narodów. O tym wie każde dziecko. Ale pokój taki, jaki dzisiaj od szeregu tygodni w Europie panuje, jest również wyczerpujący. Wyczerpuje on poszczególne państwa pod względem gospodarczym. Utrzymywanie powiększonej siły zbrojnej kosztuje olbrzymie sumy. Przemysły zamiast wytwarzać dobra produktywnie, wytwarzają broń. To tak samo powoduje pauperyzację społeczeństw.

A poza tym — i to jest bodaj najważniejsze — stan zbrojnego pokoju, oparte go wyłącznie na sile i pogotowiu wojennym wyczerpuje narody pod względem psychicznym. Żyjemy wszyscy w napięciu nerwowym.”

Cóż więc będzie?

„Przed narodami Europy stoją dwie ewentualności: albo obecne napięcie doprowadzi do wybuchu wojny, przy czym eksplozja może nastąpić nawet z powodów w istocie drugorzędnych, na przykład z powodu jakiegoś incydentu granicznego, który w normalnych czasach nie wywołałby większych komplikacji, albo też nastąpi stopniowa zmiana atmosfery, a w jej wyniku odrodzenie i rewaloryzacja tych zasad, które jedynie są w stanie zabezpieczyć trwały pokój, i której zajmą miejsca zajęte dzisiaj całkowicie i bez reszty przez siłę.”

Red. Mackiewicz zwolniony z Berezy

Redaktor naczelny „Słowa” wileńskiego Stanisław Mackiewicz został w Wielką Sobotę zwolniony z miejsca odosobnienia w Berezie.

Jak postępują Niemcy

Prowincjonalna prasa niemiecka judzi przeciw Polsce

Warszawa, (PAA). O ile czołowa prasa Trzeciej Rzeszy stara się utrzymać na poziomie w stosunku do zagadnień polsko-niemieckich — o tyle prasa prowincjonalna i niekiedy partyjna nie wykazuje ostatnio zbyt wiele obiektywności, czy też nawet przyzwoitości.

Wychodząca w Morawskiej Ostrawie „Morgenzeitung“, której skład redakcji po zaborze Moraw uległ całkowitej zmianie, w numerze z dnia 12 bm. zamieszcza aż dwie napastliwe notatki, skierowane przeciw Polsce. Jedna pt. „Czy zaświta wreszcie (w końcu) w Polsce?“, „Gdzie powstają wnioski końcowe?“ — podaje komunikat, który był cytowany w większej ilości gazet niemieckich — donoszący, że opinia polska poświęciła wiele uwagi wydarzeniom w Albanii, nie zamieszczając jednak żadnych komentarzy, nie mniej, jak wynika z „grubych“ tytułów w pismach polskich, sympatia Polski stanęła po stronie Albańczyków. Konserwatywny „Czas“ jako jedyne pismo stwierdził kategorycznie, że Włochy przez aneksję Albanii ostatecznie i na zawsze zerwały z Francją.

Tyle komunikat nadany z Warszawy!

Lecz bardziej interesujący jest komentarz, pochodzący od redakcji, który podajemy w ścisłym tłumaczeniu: „Należy spodziewać się, że pismo polskie wyciągnie z tego naukę, że dalsze jednostronne oraz niezbytliwe stanowisko Polski w stosunku do Niemiec łatwo mogło by mieć takie same następstwa. Do tego należy przede wszystkim polityka „ukłuć szpilkowych“ przeciwko Niemcom, którzy dzisiaj pod polskim obcym panowaniem cierpią oraz widoczne tolerowanie aktów terrorystycznych

przeciw Niemcom przez władze polskie. (Podkreślenia nasze). My nie wierzymy, że obecna atmosfera jest zgodna z duchem i literami niemiecko-polskiej umowy oraz, że układ o traktowaniu mniejszości będzie mógł być doprowadzony do harmonii.“

Druga dłuższa już notatka, bo licząca 56 wierszy, została zamieszczona pt. „Cierpienia Niemców nad Olzą“, „Polska polityka prowokacji i ukłuć szpilkowych“.

Zawiera ona szereg faktów, całkowicie zmyślonych, nie popartych

żadnymi dowodzeniami. Ponadto znajduje się w tej notatce napaść na „Głos z za Olzy“, który zamieścił notatkę, wzywającą ludność polską na patriotyczną manifestację w dniu 16 bm.

Żadnych komentarzy ze swej strony nie dajemy. Samo przytoczenie treści tych niezwykłych w swej formie napaści — wystarcza całkowicie do oceny, jak postępują Niemcy.

Tajne nauczanie niemieckie w Polsce

Poznań, (PAA). Starostwo w Mogilnie ukarało nauczyciela Niemca Ernesta Howego z Mogilna grzywną w wysokości 2.000 zł i 2 miesiącami aresztu bezwzględnie za nielegalne i tajne nauczanie dzieci w powiecie mogilnickim. P. Howe był już poprzednio kilkakrotnie karany za podobne przestępstwa.

W Lidzbarku została zlikwidowana tajna szkoła niemiecka, mieszcząca się w domu miejscowego pastora. Nauki udzielała Niemka, niejaka Mey.

Taki jest koniec zdrajców!

Gen. Gayda uwięziony za... bandytyzm

Niesławny jest koniec wodza czeskich faszystów, gen. Gaydy. Po długim okresie jego zmierzchu uśmiechnęło się doń szczęście w ciężkich dniach tragedii Czech. Szczęście to jednak trwało tylko 10 dni. Gen.

Gayda wybrany został przez protektorów niemieckich na tego, pod którego skrzydłami miała się dokonać jedność narodu czeskiego i uległość wobec nowych panów z Berlina. Gen. Gayda, przywrócony do władzy, gor-

liwie zajął się nawracaniem swych rodaków na nową wiarę totalistyczną spod znaku niemieckiego.

Ale jego wątpliwa sława przysła po dziesięciu dniach. 26 marca br. samochód ciężarowy, napełniony niemieckimi żołnierzami, zatrzymał się przed lokalem czeskiej partii faszystowskiej w Pradze. Z auta wyszedł oficer Gestapo, który podszedł do przemawiającego w lokalu gen. Gaydy i arestował go. Przywódcę czeskich faszystów przywitał zimno i twardo generał Reichswehry.

„Panie Rudolfe Gayda — mówił — gdy dziesięć dni temu Führer wszedł do Pragi, raczył natychmiast przypomnieć sobie o panu i przywrócić panu rangę wojskową za zasługi, oddawane Rzeszy przez ostatnie kilka lat. Okazało się jednak, że nie jesteście godni wyróżnienia. Oto dokładny raport policji. Przed zajęciem przez nas Pragi pan i pańscy ludzie rabowaliście mienie obywateli. Pod pozorem dokonywania rewizji przywłaszczaliście sobie pieniądze i klejnoty nie tylko osób prywatnych, ale i instytucji publicznych. Pójdziecie do więzienia.“

Tak skończył się krótkotrwały etap ostatniej kariery gen. Gaydy. Należy przypomnieć, że w r. 1927 Gayda był szefem sztabu generalnego armii czeskiej i na tym stanowisku nawiązał stosunki z obcymi mocarstwami, usiłując obalić rząd i wprowadzić w swej ojczyźnie dyktaturę wojskową. Sąd wojskowy, przejrzawszy machinacje Gaydy, skazał go na degradację i na więzienie. Generał, który się splamił zdradą, chciał teraz służyć nowym panom, którym się wysługiwał i dawniej. Ale ci teraz odepchnęli go, oskarżywszy go o zbrodnię pospolitą. Taki jest koniec zdrajców.

Delegacja rolnictwa wielkopolskiego w Warszawie

W dniu 13 bm. obradowało Prezydium WTKR pod przewodnictwem Pana Prezesa Stanisława Mikołajczyka.

Miedzy innymi, — Prezydium WTKR postanowiło przesłać tezy uchwalone przez Zjazd Gospodarczy WTKR w dniu 26 marca br., — p. Wicepremierowi Inż. Eugeniuszowi Kwiatkowskiemu i Panu Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych inż. Juliuszowi Poniatowskiemu.

Prezydium WTKR wyłosiło delegację w osobach: p. prezesa Stanisława

wa Mikołajczyka, p. prezesa Jana Morawskiego, p. prezesa Stanisława Kowalińskiego, p. prezesa Józefa Trzcińskiego oraz p. posła Czesława Wróblewskiego, — która to delegacja ma udać się do Pana Wicepremiera i do Pana Ministra Rolnictwa i R. R. celem ustnego, szerszego uzasadnienia też uchwalonych przez Zjazd Gospodarczy WTKR w dniu 26 marca rb.

* * *

W związku z zapoczątkowaną przez odezwę p. prezesa Mikołajczyka („Poradnik Gospodarski“ nr 15), akcją subskrybowania przez rolnictwo wielkopolskie Pożyczki Lotniczej, — Prezydium WTKR uchwaliło podpisanie

2.000 złotych

z funduszy oświatowych WTKR. Niezależnie od tego, — wszyscy pracownicy WTKR podpisują się na Pożyczkę Lotniczą, — według norm proporcjonalnych do poborów.

* * *

Codzień niemal wpływają z terenu wiadomości o subskrybowaniu Pożyczki przez poszczególne Kółka oraz przez rolników indywidualnie. Wpływają też ofiary rolników zrzeszonych w WTKR na Fundusz Obrony Narodowej.

Niektóre ciekawe cyfry o Albanii i Włoszech

Włochy, okupując Albanię, zyskały nowe granice z Jugosławią i Grecją, wynoszące 750 km. Pięćdziesiąt procent eksportu Albanii było kierowane do Włoch. Państwowy Bank Albanii powstał z kapitałów włoskich. Armia albańska, licząca ostatnio 30.000 ludzi, była ćwiczona przez włoskich instruktorów oraz zaopatrzona we włoską broń. Włosi budowali porty morskie, drogi asfaltowe i mosty. Port w Durazzo posiada nowoczesne urządzenia portowe, zbudowane przez Włochów. Góry albańskie są widoczne ze wschodnich brzegów Włoch.

Tirana, najmłodsze miasto w Europie, rozbudowane również przez Włochów, liczy 30.000 mieszkańców. Ponad 5.000 mieszkańców liczy tylko 9 miast. Albania, mimo usilnych starań Włoch, aby jak najwięcej eksploatować naturalne jej bogactwa — prowadziła przeważnie życie pierwotne. Dowodem tego ceny. Za kurę płacono od 32 do 48 groszy. Kilogram winogron kosztuje 24 groszy, melonów 32 groszy, serki owcze za 1 kg — 24 groszy, befszytk 96 groszy, obiad z trzech dań w nielicznych barach Tirany — 1,60 zł. Dużym powodzeniem cieszyły się ciasta słod-

kie. Te są droższe już, gdyż kosztują po 60 groszy. Kawa z ciastkiem 28 groszy. Szklanka „raki“, narodowego alkoholu albańskiego — 26 groszy. Za bilety w kinoteatrach, których jest trzy w Tiranie, płaci się od 32 do 96 groszy. Dodać należy, że kinoteatry te wyświetlały przeważnie filmy włoskie. Seanse odbywały się latem pod gołym niebem.

* * *

OZN razem z Żydami szedł do wyborów w Bukowsku

W Bukowsku (pow. sanocki) odbyły się wybory do Rady Gromadzkiej, które dały następujące wyniki:

Lista Stronnictwa Narodowego 13 mandatów, lista „ozonowo“-żydowska 17 mandatów, w tym 5 ży-

Buta — cecha nieodłączna Niemiec

Skulsk, (PAA). Policja państwowa była zmuszona aresztować mieszkańca wsi Gawrony, Niemca Aleksandra Eisbrenera, który obelżywie wyrażał się o Polsce, a na zwróconą uwagę zachowywał się niezwykle butnie. Rozsiewał on ponadto fałszywe wiadomości.

Rybnik, (PAA). W Rydułtowie aresztowano niejakiego Hertza, który

dopuszczał się zniewagi państwa polskiego. Gdy mu zwrócono uwagę, uderzył jednego obecnych podczas tego faktu w twarz. Naturalnie uderzony z miejsca zareagował i to bardzo skutecznie. P. Hertz siedzi ze spuchniętą twarzą.

Zory, (PAA). Zatrzymano Emila Grzegorzaka z Palowic za łżenie narodu polskiego.

dów.

„Antysemicki“ „Ozon“, jak informuje lwowskie „Słowo Narodowe“ — rekrutując się z urzędników a mając za kierownika znanego szerego w Bukowsku p. Turka, zawarł pakt z żydami, których 5 umieścił na liście. Okazało się, że rachuby p. Turka oparte na zjednoczeniu z żydami, były nieźle, bo wskutek słabej frekwencji przy wyborach ludności polskiej, miejscowe żydostwo stanowiło 50 proc. głosujących i tym samym przyczyniło się do zapewnienia mandatów kandydatom „Ozonu“.

Nie mogąc się pobrać popelnili samobójstwo

Narzeczeni Wojciech Sofka i Maria Burnat z Janowic pod Tarnowem popelnili wspólnie zamach samobójczy, wypijając większą ilość kwasu solnego.

Na krzyki wijących się w bólach nadbiegli domownicy i zawezwali natychmiast lekarza, który na miejscu udzielił im pierwszej pomocy. Powodem desperackiego czynu była odmowa ze strony rodziców Burna-

tównej na jej małżeństwo z Sofką. Stan młodych desperatów jest bardzo groźny.

Bogaty żebrak w więzieniu

Aresztowany we Lwowie za natrętą żebranią i skazany na dwa tygodnie aresztu Daniel Zajac prosił

władze więzienne o zezwolenie na zabranie oszczędności ze swego mieszkania. Zając udał się w asyście posterunkowego do swego mieszkania, gdzie wydobyl ze skrytki około 3 kg monet srebrnych, 400 dolarów w złocie i srebrze oraz książeczki oszczędnościowe na znaczne sumy. Skarb żebraka wartości kilku tysięcy złotych został zdeponowany w kasie aresztu.

W chlewie trzymała 12-letniego pasierba

Posterunek policji w Derewnie koło Stołpców otrzymał informację, że gospodyni z pobliskiej wsi Wielki Bór znęca się nad swym 12-letnim pasierbem Michałem. Wobec powyższego wydelegowano do tej wsi posterunkowego, który wraz z sołtysiem zlustrował zabudowania Harasimowiczowej. W chlewie dla świń znaleziono jej pasierba przywiązanego sznurami do ściany, zupełnie omdlałego z głodu.

Jak wykazało dochodzenie, nie-ludzka macocha przetrzymała go na uwiez bez pożywienia przez 7 dni, a swemu mężowi powiedziała, że zamknęła go za psoty na kilka dni do komórki. Okrutną kobietę zatrzyma-

no, a chłopca, całkowicie wycieńczonego, przewieziono do szpitala w Stołpcach.

Dziwny zboczeniec w Wilnie obcina warkocze kobietom

W okolicach Hali Miejskich i placu Bosackowego w Wilnie pojawił się jakiś niezwykle osobnik, który uzbrojony w nożyczki upatruje dziewczęta i kobiety z długimi włosami, a następnie podkradłszy się zreczenie obcina im warkocze. Ponieważ mel-dunki na dziwnego zboczeńca coraz częściej napływają do policji, zarządzone specjalną obserwację. W środę tajemniczy osobnik zdołał obciąć warkocze dwóm żydówkom, lecz został zauważony przez wywiadowców, którzy pobiegli za nim w pościg. Zauważywszy pogoń, łowca warkoczy

porzucił swą niezwykłą zdobycz i zdołał uciec przez przechodnie bramy.

Prowokator pobił policjanta

Katowice. W Lipinach aresztowano przebywającego nielegalnie w Polsce, obywatela niemieckiego 42-letniego Teodora w Sidle, rzeźnika z Berlina, który śpiewał prowokacyjne piosenki hitlerowskie.

Legitymowany przez policjanta Sidło rzucił się na niego, pobił go i skopał. Sidło zostanie przekazany do dyspozycji prokuratora.

400 osób runęło z oberwaną podłogą

W For do Colrao w Portugalii środkowej zebrało się w pewnym domu na uroczystości rodzinnej 400 osób.

Pod ich ciężarem załamała się

podłoga sali i wszyscy goście spadli do kondygnacji dolnej.

Dwoje ludzi poniosło śmierć, 25 odniosło ciężkie rany.

Bestialskie morderstwo pod Jarosławiem

downią bestialskiego morderstwa.

Oto dwaj rolnicy, Wasyl Janusz i Iwan Sabuły żywili do siebie od dłuższego już czasu nienawisć, na tle bliżej nieznanym.

Krytycznego dnia wymienieni rolnicy spotkali się na drodze, a będąc w stanie nietrzeźwym wszczęli między sobą sprzeczkę, która wnet zamieniła się w bójkę.

W trakcie bójki Iwan Sabuły ugodzony kilka razy twardym narzędziem przez Wasyla Janusza — wyzionął na miejscu ducha. Bestialskiego mordercę aresztowano.

Bestialskie utopienie sąsiada

Z rzeki Struj koło Turki wylowiono zwłoki Jana Ilnickiego, którego nieznani sprawcy wrzucili do wody, skrępowawszy ręce sznurami i uwiązawszy do szyi plecak z kamieniami.

Policja ustaliła, że zbrodni dopuścili się bracia Roman i Michał Haładowie, którzy mieli z Ilnickim porachunki na tle procesu o grunt.

Harakiry kosą

We wsi Mieszkzi, oddalonej o 30 km od Białegostoku, 31-letni rolnik, Antoni Karpowicz popelnil straszne samobójstwo.

Wieczorem, w czasie nieobecności domowników, Karpowicz wziął ze

sobą kosę i wspiał się po drabinie na strych. Zamknął za sobą drzwiczki i położywszy się na pulapie zdjął marynarkę i koszulę, poczym pociągnął z całej siły ostrzem kosy po obnażonym brzuchu. Kosa przecięła skórę, opone brzuszną i jelita. Śmierć nastąpiła wskutek upływu krwi.

Rano następnego dnia brat denata zauważył nieobecność Karpowicza w mieszkaniu i rozpoczął poszukiwanie, podczas którego na strychu znalazł zwłoki brata, leżące w kałuży krwi.

Powodem makabrycznego samobójstwa był rozstrój nerwowy, wywołany niesnaskami rodzinnymi.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

67)

— Zapewne. Ale nie o to chodzi. Słuchaj! Niech oni idą spokojnie na tę swoją wyprawę. Niechaj sobie szukają do woli tych tam skarbów podziemnych. Ja postanowiłem, że nie będę im w tym przeszkadzać. Co mi to szkodzi, że pan Johnke pobawi się ze swoimi chłopcami. Jestem przekonany, że to wszystko jest głupstwo i że żadnych skarbów nie ma pod pałacem.

— Tak! Tak! To wszystko głupstwo — potakiwał sołtys z roztargnieniem, patrząc jak przy wielkim stole kierownik spółdzielni przy hucznym śmiechu zebranych przypina rzeźnikowi cichaczem do kołnierza wycięte z bibułki olbrzymie osłe uszy.

— Nie zwracaj uwagi na tych pijanych durniów. Słuchaj, co ci mówię, bo to jest ważniejsze — zgromił go pastor. — Otóż cały ten niedowarzony Związek Czcieli Wotana, do którego musiałem się zaciągnąć dla dobra ogółu, jest zajęty wyłącznie przygotowaniami do owej

wyprawy, a Johnke biega często do Teresinka. Może nawet za często, jeśli chodzi o te przygotowania, i zaczynam podejrzewać, że on naprawdę zakochał się w Gołąbkównie. No, to mi ostatecznie wcale nie przeszkadzało — ciągnął dalej, jakby rozważając tylko na głos własne myśli. — Teraz jest tak, że i Związkiem, i wszystkimi organizacjami, które zresztą są przeważnie nieczynne, bo mamy przecież lato, zarządzam ja i Hilda. Twoja córka prowadzi całą korespondencję. Rozumiesz już pewnie, że w porozumieniu z Hildą postarałem się tak ustalić datę przyjazdu tego człowieka, który ma tu przywieźć pieniądze, aby zastał mnie zamiast Johnkego. Ja go przyjmę. Rozumiesz, Wilhelm? — rozwijał swój plan z chytrym uśmiechem. — I w rozmowie z nim postaram się, oczywiście, tak rzecz wykreślić, aby dostać do swych rąk całą subwencję. To będzie duża suma, Wilhelm! Nie bój się. Wystarczy na zapłacenie księżnie za łaki lubartowskie. Bę-

dziesz je mógł potem rozparcelować między naszych ludzi nawet za połowę ceny sprzedażnej i wtedy zarobisz jeszcze więcej, niż się spodziewałeś. Rozumiesz mnie? No i co najważniejsze — kończył — że my przecież nie popełniamy, w ten sposób nic złego. Nic nie kradniemy nikomu. Wiemy, że wzmożemy tą drogą nasz stan posiadania, a o to chodzi przecież.

— No tak, tak — przerwał sołtys. — Ale co będzie z tym Johnkem?

Pastor przypatrzył mu się ze zdziwieniem.

— Jak to, człowieku? Czy nie domyślasz się tego? Zwolnisz go po prostu. Wtedy przecież nie będzie już nikomu potrzebny, nawet tym swoim berlińskim przyjaciółom. A zresztą — machnął lekceważąco ręką, jakby tę sprawę uważał za rzecz zbyt małej wagi, aby się nad nią dłużej zastanawiać — zresztą mam wrażenie, że on sam poda się do dymisji. Zobaczył w bladoniebieskich oczach sołtysa powątpiewanie, ale uśmiechnął się tylko i poklepał go protekcyjnie po ramieniu.

— Stary jesteś, Wilhelm — powiedział żartobliwie. — Teraz widzę, że ty naprawdę jesteś już stary. Zapominasz zupełnie, że w pomoc nam przychodzi sprzymierzeniec, któremu

na imię miłość. Otóż, jeżeli Johnke naprawdę zakochał się w tej Ance Gołąbkównie i z nią ożeni się, to ona przecież szybko przerobi go na Polaka. To jest takie jasne, jak piwo naszej dobrej wdowy Klein — zakończył z krótkim śmiechem.

ROZDZIAŁ VII

W którym zaczyna się wyjaśniać zagadka Złota Renu

Informacje, jakich udzielił sołtysowi pastor Michels, były najzupełniej ścisłe. Cały sztab Związku Czcieli Wotana był od dłuższego czasu zajęty gorączkowymi przygotowaniami do wyprawy po Złoto Renu. Dr Johnke rzadko teraz ukazywał się na kolonii, a już prawie wcale nie był w piwiarni wdowy Klein, gdzie zbierała się wieczorami miejscowa starszyna. Gdzie przebywał, tego dokładnie nie wiedział nikt. Widywano go jednak czasami, jak powracał późnym wieczorem, zazwyczaj od stron y Teresinka, niekiedy zaś aż dopiero nad ranem przyjeżdżał rowem szosą, może z jakiego miasteczka, a może nawet z Warszawy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości bieżące

Wtorek, 18 kwietnia 1939

Wtorek: Bogumiła

Wschód słońca: 4.34; zachód 18.36

Środa: Tymona

Wschód słońca: 4.32; zachód 18.38

Czwartek: Serwiliana

Wschód słońca: 4.30; zachód 18.40

POCIĄG PRZEJECHAŁ KOBIETĘ

Białystok. Mieszkańcy wsi Dziśkunie, Antoni i Jadwiga Świerzbiniscy jechali furmanką do Knyszyna i na przejeździe kolejowym wpadli pod pociąg, zdążający do Białegostoku. Skutkiem zderzenia został doszczętnie rozbity wóz, a pasażerowie zostali wyrzuceni do rowu, gdzie Jadwiga Świerzbinińska straciła przytomność. Obsługa pociągu oboje ciężko rannych zabrała do wagonu i przewiozła do szpitala w Białymstoku, gdzie Jadwiga Świerzbinińska walczy ze śmiercią, tym bardziej, że znajduje się w 7-ym miesiącu ciąży.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA NA KOPALNI

Katowice. W podziemiach kopalni „Walenty-Wawel” zerwały się wózki z węglem, przysgniatając robotnika Rudolfa Kamińskiego. Kamiński przewieziony do szpitala zmarł.

Przy zaparciach stołca i zaburzeniach trawienia, połączonych z uczuciem niestawu w ustach, bólem głowy i ogólnym złym samopoczuciem, należy stosować rano na czczo szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zap. lekarza.

CZTERY OSOBY PONIOSŁY ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH

Łódź. We wsi Grzymkowie pow. skierniewickiego, nocy ub. wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarza Stanisława Chapowskiego. Płomienie objęły tak szybko cały dom, że uniemożliwiły ratunek znajdującej się wewnątrz mieszkania żony Chapowskiego Natalii i trojga dzieci w wieku od 2 do 4 lat. Z dogasających zgłiszczy wydobyto zwęglone zwłoki. Urząd śledczy w Łodzi wdrożył dochodzenie, zachodzi bowiem podejrzenie podpalenia z zemsty.

KRWAWA TRAGEDIA RODZINNA

Biała. W Białej — Lipniku rozegrała się krwawa tragedia w rodzinie Nawrockich. Między 60-letnim Antonim Nawrockim a 59-letnią jego żoną Zofią dochodziło często do kłótni. W czasie kłótni w środę około godz. 14.30 Nawrocki zadał swej żonie ostrzem i obuchem kopaczki kilka ciosów w głowę, powodując m. in. załamanie podstawy czaszki. Ciężko ranną Nawrocką odwieziono do szpitala powszechnego w Białej, gdzie zmarła o godz. 20. Zabójcę odstawiono do więzienia Sądu Okręgowego w Wadowicach.

POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO NA GROBIE MATKI

Bielsk. Na cmentarzu żydowskim w Aleksandrowicach pod Bielskiem popełnił samobójstwo strzelając sobie z rewolweru w skroń na grobie swej matki, 33-letni Ernesty Elsner, kupiec żydowski z Bielska. Benat pozostawił list, w którym zawiadamia, że dobrowolnie rozstaje się z życiem, nie podał jednak powodów, dlaczego to uczynił.

SAMOBÓJSTWO B. CZESKIEGO ŻAN-DARMA

Frysztat. Nad ranem popełnił samobójstwo 60-letni emerytowany żandarm czeski, zamieszkały we Frysztacie. Przyczyną samobójstwa była niechęć do życia w związku z upadkiem Czecho-Słowacji.

TAJEMNICZY STRZAŁ DO PRZECHO-DNIA

Biłgoraj. W Biłgoraju około godz. 21-ej do przechodzącego ulicą Tadeusza Kościuszki Aleksandra Belzaka 26, jakiś nieznany osobnik strzelił z rewolweru. Belzak ciężko został ranny i przywieziono go do szpitala. Przyczyna tajemniczego zamachu na życie młodego człowieka na razie nie została wyjaśniona.

ZNOWU NADUŻYCIA W AGENCJI POCZTOWEJ WIELKORYTA

Brześć. W Agencji Pocztowej w Wielkorycie, w której dopuścił się niezwyklej mistyfikacji A. Kulczycki-Zacny, zanotowano znowu wypadek przywłaszczenia przesyłek pocztowych przez listonosza wiejskiego, Mikołaja Chilczuka, który zaginął bez śladu.

DUR PŁAMISTY W ŁODZI

Łódź. Dziś zanotowano w Łodzi wypadek zachorowania na dur płamisty. Władze sanitarne wszczęły energiczne kroki, celem niedopuszczenia do epidemii.

Przy

REUMATYZMIE,
ARTRETYZMIE,
RWIE KULSZOWEJ

Minerogen f. f.
APTEKA HAZOWIECNA
WARSZAWA, HAZOWIECNA 1A

DO NABYCIA
W APTEKACH

SAMOBÓJSTWO UCZNIA

Grodno. Wystrzałem z rewolweru pozabawił się życia uczeń państw. gimnazjum 17-letni Andrzej Żaboklicki, syn adwokata.

NAPAD NA SZOSIE

Kamień Koszyński. Na mieszkaniu Nikona Czumucha we wsi Wojchoszcze, dokonano napadu rabunkowego. Napastnicy dostali się do wnętrza chaty przez dach, z którego wyrwali strzechę. Jeden z bandytów był uzbrojony w dubeltówkę.

ANTYPOLSKI WYBRYK

Katowice. Józef Kinsula, szofer zamieszkały w Katowicach, wracając rano w stanie podchmielonym napastował kobiety i wykrzykiwał rozmaite antypolskie prowokacyjne frazesy. Na zwróconą przez robotnika magistrackiego uwagę, nazwał go „polską świnią”. Sąd Okręgowy w Katowicach skazał go na 10 miesięcy więzienia bez zawieszenia wykonania kary.

MIĘDZYNARODOWY ZŁODZIEJ W PO-CIĄGU

Katowice. W pociągu osobowym kursującym pomiędzy Katowicami a Ligotą przytrzymany został dnia 18 bm. znany międzynarodowy złodziej Kazimierz Przybyliński w chwili, gdy wyciągnął z kieszeni jadącemu w tym pociągu Rudolfowi Żogale z Mokrego 30 złotych.

Gotówkę mu odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

72-LETNIĄ STARUSZKĘ ZABILI BAN-DYCI

Kraków. W Kowańcu, pod Nowym Targiem, dokonano zbrodnicego napadu na mieszkankę 72-letniej Anny Jędrołowej, która w tym czasie była sama w domu. Bandyci splądrowali mieszkania i nie znalazłszy — kilkoma strzałami z rewolwerów zabili staruszkę, poczym zbiegli.

ZIEMIA SIĘ ZAPADA I ŚCIANY WALĄ SIĘ

Lubartów. W pobliżu ulicy Słowackiej w Lubartowie na polu zapadła się ziemia. Powstał lej o średnicy ok. 12 m. i ok. 9 m głębokości.

Trzemeszno. W Trzemesznie zdarzyła się niezwykle katastrofa. W porze nocnej runęła ściana szczytowa domu przy ul. Dąbrowskiego. Lokatorzy musieli z łóżek uciekać na ulice.

FALSZOWAŁ ŚWIADECTWA BYDŁĘCE

Lublin. W Hrubieszowie w czasie spędu nierogacizny wśród większej partii świadectw pochodzenia zauważono, że... podpisy lekarzy na kilku świadectwach były podróbione. W związku z tym pociągnięto do odpowiedzialności sądowej właściciela trzody, Władysława Leimana. Sąd Okręgowy w Zamościu na sesji wyjazdowej w Hrubieszowie skazał Leimana na pół roku więzienia z zawieszeniem kary.

WYROK ZA ZAMORDOWANIE CZŁONKA PPS

Łódź. Ogłoszony został wyrok w sprawie Stanisława Łożyńskiego i Franciszka Fudoły, członków Stron. Narodowego, oskarżonych o zamordowanie w starciu ulicznym bojówek partyjnych w dn. 18 grudnia ub. roku członka PPS Józefa Rybaka. Sąd uznał za udowodniony udział bojówkarzy w bójce, która zakończyła się śmiercią Rybaka i skazał obu na karę po półtora roku więzienia.

ZWRACAMY UWAGĘ

W niedzielę, dnia 23 bm., o godz. 8.45—9.15 odbędzie się audycja prowadzona przez p. red. F. Sworowskiego dla młodzieży wiejskiej na temat „Wielkopolska młodzież wiejska śpiewa”. Zwracamy na nią uwagę!

zonych, a od piorunów spłonęło kilka domów. Między in. spalił się dom W. Deki, gdzie nie zdołano uratować nawet żywego inwentarza. W mieście uszkodzona została także instalacja elektryczna, toteż Jędrzejów pogrążony był przez pewien czas w ciemnościach. Strat dotychczas nie zdołano dokładnie obliczyć, jednak są one bardzo znaczne.

NIEMCY PROWOKUJĄ.

Grudziądz. W Partencinach (pow. grudziądzki) zwołali Niemcy zebranie, na które ściągali około 100 osób, przybyłych nawet z dalszych okolic. Ponieważ zaczęli wznosić nieodpowiednie okrzyki oraz wyspiewywać „Deutschland über alles” miejscowa ludność polska rozprężyła zebranych — wprawdzie bez rękoczynów — ale zdecydowanie i skutecznie. Podobny fakt miał miejsce w Rywałdziku, w pow. lubawskim.

POD WPLYWEM ALKOHOŁU

Brodnica. Oton Bartel, lat 30, rolnik, właściciel 40-morgowego gospodarstwa w Gogolinie (powiatu chełmińskiego), będąc pijanym, bez powodu strzelił z rewolweru do Franciszka Zasadowskiego i zranił go w lewą nogę. Bartla odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

85 ŚWIŃ SPLONĘŁO W POŻARZE

Chełmno. W majątności Wierzbowo pod Chełmem wybuchł w zabudowaniach gospodarczych groźny pożar. Mimo wszczętej akcji ratowniczej pożar strawił stajnię i chlewy z 85 świniami. Straty stąd powstałe wynoszą około 18.000 zł. Przyczyną pożaru było zapalenie się sadzy w kominie parnika.

WIELKI POŻAR W GAZOWNI MIEJSK. W INOWROCŁAWIU.

Inowrocław. Około godz. 19-tej wybuchł w Gazowni miejskiej w Inowrocławiu groźny pożar, którego pastwą padły wagony kolejowe, warsztaty oraz znaczne ilości smarów i benzyny. — Przyczyną pożaru na razie nieustalona. W akcji ratunkowej wzięły udział miejscowa straż pożarna oraz kolejowa straż pożarna. Po energicznych wysiłkach ogień zlokalizowano. — Straty są znaczne.

ŻYWCEM ZASYPANY

WYPADEK W CZASIE WYDOBYWANIA GLINY

Wilno. Na polu koło domu nr 120 przy ulicy Wilkomierskiej w czasie wydobywania gliny przez kilku woźniców usunęła się niespodziewanie ściana w jednym z dołów. Zwały gliny zasypały kopiących lecz zdołali oni wydostać się prócz Bolesława Rybskiego. Doznał on ciężkich obrażeń i przewieziony został do szpitala św. Jakóba.

WIELKI POŻAR Z POWODU ŚWIĄTECZNEJ STRZELANINY

Żółkiew. W Mokrotynie w pow. żółkiewskim wybuchł w czasie ub. świąt groźny pożar, spowodowany przez parobczaków... strzelaniną świąteczną. Spłonęły: 4 domy mieszkalne i 10 budynków gospodarczych wraz z inwentarzem.

POSTRZELIŁ RESTAURATORA BAWIĄC SIĘ REWOLWEREM

Katowice. W restauracji „Pod Ratuszem” w Mysłowicach doszło przypadkowo do krwawego wypadku. Bawiący tam piekarz, Wincenty Wolf z Czeladzi, manipulując nabitym rewolwerem spowodował wystrzał przyczym kula raniła w policzek restauratora Jerzego Mikołaja z Czeladzi

WINCENTY WITOS Wybór pism i mów

ukazała się, świeżo wydana
obszerna książka zawierająca
najcenniejsze pisma i mowy
PREZESA WITOSA

Do nabycia w cenie 2,50 zł. we wszystkich Sekretariatach
woj. Stron. Lud. i Związków Młodzieży Wiejskiej, oraz
w większych księgarniach w całej Polsce

W domu każdego ludowca
książka ta winna się znaleźć

Sprzedam

poł morgowe działki budo-
wane, położone w okolicy
lesistej, nad wielkim jezio-
rem, przy szosie wojewódz-
kiej, 20 kilometrów od Po-
znania. Miejscowość Bnin,
pow. Śrem. Piśmienne zgło-
szenia do „Gazety Gru-
dziądzkiej” pod nr. 203.

Sprzedam

gospodarstwo z zabudowa-
niami lub bez. Około 40 ha.
położone w bardzo ruchli-
wej miejscowości, przy szo-
sie wojewódzkiej (do Po-
znania 20 kilometrów, do
miasta powiatowego 17 km).
Ziemia żyttno - pszenna.
Szkoła, kościół w miejsc.
2 kilometry od miasta. Do-
godna komunikacja auto-
busowa i kolejowa we
wszystkich kierunkach. Oko-
lica letniskowa. Zgłoszenia
do „Gazety Grudziądzkiej”
pod nr. 205.

Sprzedam

dom mieszkalny z 2 mor-
gowym ogrodem, położony
nad wielkim jeziorem, w oko-
licy lesistej. Cena 14000.-
zł. Dobre oprocentowanie
kapitału pewne. Bnin, pow.
Śrem, woj. Wielkopolskie.
Zgłoszenia piśmienne do
„Gazety Grudziądzkiej” pod
nr. 204

PRAWO PRAWDA PRACA

ZWROT

TYGODNIK NIEZALEŻNY
NARODOWY
I DEMOKRATYCZNY

Detyhezas drukowali swe prace:

PREZYDENT PROF. ST. WOJCIECHO-
WSKI, PREZYDENT IG. PADEREWSKI
W. W. PREZES W. KORFANTY, MAR-
SZAŁEK W. TRAMPczyński, GENE-
RAL J. HALLER

Mecenas M. Borzęcki, Prof. W. Ko-
marnicki, Prof. S. Glaser, Dr. K. L.
Fonliski, Ks. Muckermann T. J.,
Prezes A. Mogilnicki, W. Nienaski,
K. Poraj, R. Świętochowski, W. Skuza
Jan Wiktor oraz wielu innych.

Polityka wewnętrzna i zewnętrzna - Studja
prawnicze, ekonomiczne, literackie - Prze-
glądy prasy krajowej i zagranicznej - Po-
temiki - Aktualności - Ilustracje - Satyra.

Prenumerata miesięczna 1 zł. 50 gr

KATOWICE, Sobieskiego 11

Każdy ludowiec

który interesuje się zagadnieniami
kulturalnymi winien nabyć i prze-
czytać broszurę M. Jagły

Chłopska Kultura

Książkę w cenie 0,50 zł można na-
być w Sekr. Wlkp. Zw. Mł. Wiej-
skiej Poznań, Fr. Ratajczaka 9, m. 9,
wzgl. zamówić w Redakcji „Gazety
Grudziądzkiej”.

OGŁASZAJCIE

W „GAZECIE GRUDZIĄDZKIEJ”

CZYTAJCIE

ABONUJCIE

SPOŁEM

ORGAN

WIELKOPOLSK. ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

PISMO UKAZUJE SIĘ CO MIESIĄC

ZAMAWIAĆ JE MOŻNA W ADMINISTRACJI

W POZNANIU UL. FR. RATAJCZAKA 9 M. 9

NR. KONTA ROZRACHUNKOWEGO 113

KONTO P. K. O. NR. 211-714

ABONAMENT KWARTALNY WYNOŚI 0,60 ZŁ.

STRAJN! CHŁOPSKIE

BROSZURA

J. GOJSKIEGO

OMAWIAJĄCA ZAGADNIENIE
CHŁOPSKICH STRAJKÓW

2

jest do nabycia
w naszej redakcji

w cenie 0,20 zł za egzemplarz

Radioprogram z Warszawy.

Wtorek, 18 kwietnia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran-
ny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 i 11,00 Au-
dycje dla szkół. 11,25 Piosenki w wykona-
niu Dusoliny Giannini i Tito Schipy (pły-
ty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krako-
wa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Wy-
obrażenia — pogadanka. 15,30 Muzyka o-
biadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy.
16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Prze-
gląd aktualności finansowo-gospodar-
czych. 16,30 Utwory klarne w wyk. An-
toniego Makowskiego. 16,45 „Safari” —
reportaż prof. Edwarda Lotha z Polskiej
Wyprawy Badawczej do Afryki Środko-
wej. 17,00 Koncert Dawnej Muzyki Pol-
skiej. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Au-
dycja dla robotników. 19,00 Koncert roz-
rywkowy. 21,00 Koncert symfoniczny.

22,00 Wiedza i książka: Z najnowszej lite-
ratury o odbudowie Państwa Polskiego —
odczyt. 22,15 Nicolau Reznicek: Kwartet
d-moll.

Środa, 19 kwietnia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran-
ny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 i 11,00 Au-
dycje dla szkół. 11,30 Polskie pieśni o
wiosnie (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hej-
nał z Krakowa. 12,03 Audycja południo-
wa. 15,00 „Nasz koncert”: „Wiosna się
budzi” — audycja dla dzieci. 15,30 Muzy-
ka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudnio-
wy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20
Dom i szkoła: gawęda dra Antoniego Kar-
płowicza. 16,35 Recital skrzypcowy Jerze-
go Stefana. 17,00 Walki o Wilno — od-
czyt. 17,15 „W 20-lecie wyzwolenia Wil-
na” — koncert wokalny. 18,00 Audycja
dla wsi. 18,40 „Dyskutujemy”: „Wszech-

stronny rozwój, czy ścisła specjalizacja?”

— dialog. 19,00 Koncert rozrywkowy.
20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Koncert
chopinowski w wyk. Haliny Sembrat. 21,30
„Szabla i dzwony — słuchowisko oryginal-
ne Aleksandra Rymkiewicza. 22,10 Naj-
piękniejsze kwartety i kwintety klasyków
wiedeńskich. 23,00 Ostatnie wiadomości
dziennika wieczornego, Komunikat mete-
orologiczny.

Czwartek, 20 kwietnia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran-
ny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 i 11,00 Au-
dycje dla szkół. 11,25 Billy Mayerl gra
własne utwory (płyty). 11,57 Sygnał czasu
i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja połud-
niowa. 15,00 Rozmowę technik z młodzie-
żą przeprowadzi Wacław Frenkiel. 15,15
Kłopoty i rady. 15,30 Muzyka obiadowa.
16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wia-
domości gospodarcze. 16,20 Nasza wieś
przed i po komasacji — odczyt dla mło-
dzieży licealnej. 16,40 Recital organowy
Józefa Chwedecka. 17,20 Niedźwiedzie
wracają do naszej kniei — pogadanka.
17,30 Koncert popularny. 18,00 Audycja
dla młodzieży wiejskiej. 18,30 Muzyka
fińska (płyty). 19,00 „Agnieszka wypusz-
cza skowronka z klatki” — popularny
koncert rozrywkowy. 20,00 Muzyka ta-
neczna. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00
Koncert w wyk. Małej Ork. P. R. 21,30
„Pochodnie wieków”: „Ludwik XV”. 20,00
„Folklor różnych krajów” audycja z płyt.
22,45 Muzyka (płyty). 23,00 Ostatnie wia-
domości dziennika wieczornego, Komuni-
kat meteorologiczny. 23,05 Współczesna
polska pieśń chóralna w wyk. chóru „Brat-
nia Pomoc” studentów Państwowego Kon-
serwatorium Muzycznego.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 15 kwietnia 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszennica	21,50 22,—	19,50 20,—	2,— 22,25	20,75 21,—
Żyto	14,75 15,—	14,75 15,—	15,75 16,—	14,50 14,75
Jęczmień	18,50 18,75	18,75 19,25	19,— 19,75	17,25 17,50
Jęczmień brow.	19,50 20,—	18,— 18,50	14,85 15,25	18,25 1,50
Owies I stand.	17,— 17,50	15,60 16,—	18,— 18,50	17,— 17,50
Mąka pszenna 65%	20,— 42,—	27,50 30,—	35,25 37,25	34,50 36,—
Mąka żytnia 55%	26,50 27,—	25,50 26,25	27,— 27,50	24,50 26,50
Otręby pszen. grube przem.	14,— 14,50	14,— 14,50	12,75 13,—	13,75 14,25
Otręby żytnie przem. stand.	11,50 12,—	11,50 12,50	12,75 13,—	11,50 12,—
Rzepak zimowy	57,— 58,—	53,50 54,50	—,—	56,— 56,50
Groch zielony (Folger)	29,— 31,—	24,50 26,50	—,—	22,— 24,—
Groch Wiktoria	35,— 37,50	29,— 33,—	33,— 35,—	32,— 33,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	13,50 14,—	13,50 14,50	12,50 12,75	11,75 12,25
Makuchy lniane w taflach	25,— 25,50	24,50 25,50	19,50 20,—	—,—
Ziemniaki	4,— 4,50	—,—	—,—	—,—
Gryka	21,75 22,25	16,— 17,—	—,—	—,—
Słoma żytnia luzem	4,75 5,25	1,60 2,10	—,—	—,—
Słoma żytnia prasowana	4,25 4,75	2,60 2,85	4,25 4,75	—,—
Siano zwykłe	—,—	4,50 5,—	—,—	—,—
Siano zwykłe prasowane	9,— 9,50	5,50 6,—	—,—	—,—

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (wojew. centralne kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gos-
podarz i Osadnik”, „Gość Świąteczny” i inne. Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu złotych 3,90, miesięcznie 1,30, w Wolnym Mieście Gdańsku 7,50 guldów, zagranicą wraz z kosztami prze-
syłki: we Francji 30 franków, w Belgii 6,50 belg., w Holandii 2,50 guld. hol., w Niemczech 4,00 RMK, w Szwajcarii 5,00 fr. szwa., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron
szwedz. we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2,— zł.
Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 208274. Konto rozrachunkowe Poznań 3 nr 22.

Redaktor: Zdzisław Pozzwański, Poznań. Wydawca i miejsce wydania: Tow. Prasow. „Gazeta Grudziądzka” Sp. z o.o. Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 9 m. 9. Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Wielkopolska, Poznań, 27 Grudnia 39.